

Michał Pytel

Multikulturalizm

Czy mamy przestać być Polakami?

Czym jest wielokulturowość?

Multikulturalizm to hasło, które słyszymy na co dzień w szkole, telewizji czy Internecie. Mówią o nim politycy, dziennikarze, naukowcy i komentatorzy życia społecznego. Czy wiemy jednak, jak naprawdę wygląda i do jakich skutków prowadzi polityka multikulturalizmu? Multikulturalizm, czyli wielokulturowość, posiada dwa znaczenia: opisowe i normatywne. Pierwsze z nich stwierdza fakt istnienia wielu odmiennych od siebie kultur w obrębie jednego społeczeństwa, drugie zaś odnosi się do norm prawnych, które zostały ustanowione przez państwo, aby funkcjonującym na jego terenie kulturom oddać szacunek lub czerpać korzyści z ich istnienia¹. To właśnie drugie, normatywne ujęcie ma związek z polityką i zastosowaniem w praktyce ideologii, jaką jest wielokulturowość. Ideologia ta, podobnie jak każda inna, nie jest i nigdy nie była jednorodna, dlatego posiada wiele różniących się od siebie nurtów².

Warianty multikulturalizmu

Jej pierwszy konserwatywny wariant narodził się w Stanach Zjednoczonych i polegał na zaakceptowaniu przez białą większość czarnoskórej mniejszości, ale tylko w formie dodatku do dominującej grupy. Kolejny wariant, a mianowicie liberalny, uznaje równość ras i kultur za fakt oraz postuluje, aby politykę wielokulturowości oprzeć na podobieństwach między nimi. Trzeci wariant, zwany lewicowo-liberalnym, promuje równość wszystkich jednostek i kultur, jednak w odróżnieniu od wariantu liberalnego zabiega, aby politykę

¹ Heywood A., *Politologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, s. 150.

² Kmieć M., *Multikulturalizm w ujęciu Feliksa Konecznego*, Warszawa: Wydawnictwo Capital, 2021, s. 43.

wielokulturowości prowadzić w oparciu o różnice między nimi. Ostatni wariant, czyli krytyczny, odrzuca istnienie różnic i podobieństw między kulturami, dążąc do stworzenia nowego, pluralistycznego, w pełni otwartego dla wszystkich społeczeństwa³.

Multikulturalizm według Feliksa Konecznego

Koncepcji na zrealizowanie idei multikulturalizmu w praktyce jest wiele – jednak czy każda może okazać się skuteczna? Prof. Feliks Koneczny, polski historyk, badacz kultury i twórca teorii cywilizacji, żyjący w latach 1862-1949, całą historię interpretował jako dzieje stykania się ze sobą różnych kultur. W ten sposób zdołał odkryć pięć praw, które tyczą się wszystkich kultur i cywilizacji. Pierwsze prawo mówi, że mieszaniki cywilizacyjne giną, gdyż brak im spójności. Drugie stanowi, że nie można być cywilizowanym na dwa sposoby⁴, ponieważ u fundamentów każdej kultury i cywilizacji stoją idee, takie jak: dobro, prawda, zdrowie, dobrobyt oraz piękno, które nierzadko są bardzo odmiennie interpretowane⁵. Kolejne prawa mówią o tym, że cywilizacje na styku muszą się zwalczać, ponieważ dążą do dominacji. W przypadku równouprawnienia i braku walki zwycięża niższa cywilizacja, bo cywilizacja wyższa dobrowolnie poświęca część swoich idei rozwojowych⁶. Ponadto każda cywilizacja dąży do ucywilizowania sąsiadów na swoją modłę, jako że ułatwia to codzienne funkcjonowanie wszystkim członkom własnej wspólnoty⁷. Jak pisał prof. Koneczny, „ilość metod ustroju życia zbiorowego jest oczywiście nieograniczona, czyli nieograniczoną jest ilość cywilizacji”. W związku z tym sformułował wniosek, że „ludzkość jest pod względem cywilizacyjnym zróżniczkowana tak dalece, iż patrząc na rzeczy z tego

³ Ratajczak M., *Podróż ku międzykulturowości* [w:] „Kultura-Historia-Globalizacja”, 2014, nr 15, Wrocław: Instytut Kulturoznawstwa Uwr, s. 210, dostęp online: http://www.khg.uni.wroc.pl/files/13_KHG_15_ratajczak_t.pdf.

⁴ Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Komorów: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, 1997, s. 187.

⁵ *Idem*, *O wielości cywilizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Capital, 2015, s. 181.

⁶ *Idem*, *Prawa dziejowe*, s. 294.

⁷ *Ibidem*, s. 319.

najwyższego stopnia zrzeszeń, widzimy dopiero z całą dokładnością i pewnością, jako historycznie ani socjologicznie ludzkości nie ma”⁸.

Czy multikulti ma sens?

Feliks Koneczny definiuje „cywilizację” jako najwyższy stopień organizacji społecznej, w której ludzie wyznają wspólne wartości i działają zgodnie z nimi („metoda życia zbiorowego”). W skład jednej cywilizacji mogą wchodzić różne kultury (np. kultura polska i kultura czeska). Wyzwania związane z multikulturalizmem, w ramach znaczeń stworzonych przez Konecznego, zachodzą zatem na poziomie różnych cywilizacyjnych. Jak widać, Koneczny na skutek swoich badań doszedł do wniosku, że różne cywilizacje znajdują się w stałym konflikcie, który zawsze musi doprowadzić do dominacji jednej z nich w danym regionie. Z historii znane są nam jednak przypadki, w których ludzie różnych kultur i tradycji potrafili wspólnie funkcjonować w ramach jednego społeczeństwa. Pierwszym takim przykładem jest Starożytny Rzym, który osiągnął to dzięki zasadzie, że każda podległa mu kultura mogła swobodnie funkcjonować, pod warunkiem że otworzyła się na wpływy kulturalne Rzymu. Zachętę do przyjmowania tej kultury stanowiła możliwość otrzymania przywileju, jakim było rzymskie obywatelstwo. Status obywatela Rzymu wiązał się z posiadaniem wielu praw, które nie przysługiwały ludziom pozbawionym tego statusu. Prawa te możemy podzielić na kilka dziedzin: polityczną, duchową, prawa w stosunkach rodzinnych oraz prawa w stosunkach majątkowych. W dziedzinie politycznej obywatel Rzymu miał prawo do udziału w zgromadzeniach ludowych i głosowania; w dziedzinie duchowej – prawo do wolności wypowiedzi; w stosunkach rodzinnych – prawo ojca do sprawowania władzy w rodzinie; a w stosunkach majątkowych – całokształt uprawnień związanych z własnością i statusem właściciela⁹.

⁸ *Idem, O wielości cywilizacji*, s. 205.

⁹ Czech-Jeziarska B., *Wolność i godność w starożytnym Rzymie – dobra osobiste czy społeczne? Kilka uwag na tle poglądów Borysa Łapickiego* [w:] „Studia Prawnoustrojowe”, 2019, nr 46, s. 54, dostęp online: <https://doi.org/10.31648/sp.5319>.

Rzeczpospolita Obojga Narodów

Kolejnym przykładem może być Rzeczpospolita Obojga Narodów – wielokulturowe i wielonarodowe państwo, które dzięki zasadzie tradycyjnej, polskiej gościnności, opartej na tym, że prawa należne gościowi wynikają z przestrzegania przez niego swoich obowiązków, było w stanie przetrwać setki lat w pokoju, podczas gdy resztę Europy trawiły krwawe wojny religijne. Dwoma filarami, na których została zbudowana wielonarodowa Polska, były: obrona żywej tożsamości opartej na polskiej kulturze i cywilizacji łacińskiej oraz poszanowanie praw i godności osób ucywilizowanych w inny sposób¹⁰. Cechą dominującą w Rzeczpospolitej Obojga Narodów cywilizacji łacińskiej było prawo podległe etyce katolickiej. Władza państwowa nie tylko stawiała w obronie obowiązywania tego prawa, ale również sama musiała się do niego stosować¹¹. Sytuacja w krajach, w których dominującą rolę odgrywały inne cywilizacje niż łacińska, wyglądała dość odmiennie. Tamtejsze prawodawstwo nie bazowało na uniwersalnych zasadach etycznych, a w większym stopniu okazywało się zależne od władcy i jego zachcianek. Podczas gdy rządzący w Polsce – król i szlachta – musieli przestrzegać obowiązującego prawa, w innych państwach rządzący mogli je łatwo zmienić. Ten fakt sprawiał, iż mieszkające tam mniejszości narodowe, religijne czy kulturowe nigdy nie mogły być do końca pewne swojej przyszłości, więc bardzo często jako kraj osiedlenia wybierały Polskę. Drugim filarem szlacheckiej Polski było zagwarantowanie godności i praw wszystkim ludziom. Przejawiało się to np. w nadawaniu społecznościom prawa do samorządu. Sprawy związane z członkami danych wspólnot mogły być rozwiązywane na podstawie obowiązujących w nich praw, zaś prawo publiczne (łacińskie) miało zastosowanie dopiero w zetknięciu z prawem większości. Religia, kultura oraz języki – traktowane jako część sfery publicznej – znajdowały się pod ochroną¹².

Multikulturalizm dziś

¹⁰ Kmieć M., *op. cit.*, s. 152-153.

¹¹ *Ibidem*, s. 153.

¹² *Ibidem*.

W obydwu opisanych przypadkach wielokulturowość tych państw okazała się możliwa, ponieważ mieszkające tam mniejszości były w stanie zaakceptować najważniejsze reguły panujące w kraju i zrezygnować z tych części własnej kultury, które okazywały się z nimi sprzeczne. Polityka multikulturalizmu pozbawiona tej najważniejszej zasady może skończyć się – tak jak przewidywał to prof. Koneczny – przejściem dominacji przez niższą kulturę zamieszkującą dane terytorium. W przeświadczeniu Bogdana Dobosza, dziennikarza i wieloletniego korespondenta z Paryża, taki proces uwidocznia się w ostatnich latach w Europie Zachodniej: „Islam stał się tematem politycznym, a Francja przeszła długą drogę od walki z tzw. islamofobią, do zauważenia faktu, że ta religia stała się konkurentem w walce o »rząd dusz« z laickim państwem”. W jego ocenie „lewica, która dość instrumentalnie wykorzystywała islam jako sojusznika do przeprowadzania zmian tradycyjnego społeczeństwa, z czasem sama stała się zakładnikiem tej religii”. O ile masowa imigracja była uzasadniana hasłami o zaletach multikulturowego społeczeństwa, to w ujęciu czysto pragmatycznym dla ugrupowań lewicowych stanowiła sposób na zmianę kulturowo-religijnego oblicza kraju oraz poszerzenie własnego elektoratu wyborczego. Jednak wraz ze wzrostem populacji muzułmanów można zaobserwować narastający konflikt między religijnym prawem szariatu a prawodawstwem Republiki Francuskiej, którą naczelną zasadą jest laickość¹³.

¹³ Dobosz B., *Francja stworzy „narodowy islam”?* Macron powołał nową inicjatywę, pch24.pl, 05.02.2022, dostęp online: <https://pch24.pl/francja-chce-stworzyc-narodowa-francuska-odmiane-islam-macron-powolal-do-zycia-nowa-strukture/>.